№ 42. 16 PAŹDZIERNIKA 1920 r. Rok II.



Cena Tygodnika kwartalnie 20 marek.
Rękopisów nie zwraca się.

Adres Redakcji i Administracji: SIERADZ — Bank Ludowy.

Za ogłoszenia od drobn. wiersza 5 mk.

KALENDARZYK.
16. S. Martyniana M.
17. N. Wiktora i Małg.
18. P. Łukasza Ewang.
19. W. Piotra z Alkant.
20. Ś. Jana Kantego
21. C. Urszuli P. M.
22. P. † Korduli i Alodji

Siostro moja!

A czy wiesz ty, siostro młoda,
Że nie zawsze, gdzie uroda,
Gdzie ci czary niosą w darze,
Piękno duszy idzie w parze?

A czy wiesz ty, że przysięga,
Gdy zamknięta duszy księga,
Gdy ją szepczą same usta,
Pryśnie szybko? — Czara pusta...

Gdzie więc szczęście? Czemu wierzyć?
Jak tę tajnię wyczuć, zmierzyć?
Dróg jest tyle! Ta odstrasza,
Tamta nęci i zaprasza...

Którą wybrać? — Nie wygodną,
Bo tak często jest zawodną;
Nie szlak bity — na nim zdrada,
Tak tam ciasno — maskarada!...

Jest doń droga zapoznana,
Mchem porosła, zaniedbana,
Pusta, lecz kto na niej stanie,
Ma zadania rozwiązanie.

Słuchaj siostro! Ponęt ciała
Strzeż się. Raczej skamieniała
Bądź, gdy poczną ułudami
Wabić, nęcić tęcz wstęgami...

Duszy szukaj, siostro moja!
A gdy znajdziesz — własność twoja.
Podaj dłonie, nie bacz na nic —
Dusza szczęście da bez granic.

Marja Bojanowska.

Jaką obrać drogę?

Społeczeństwa europejskie stanęły wobec zagadnień, których rozwiązanie zaprząta dziś pierwsze w świecie umysły. Wojna światowa obaliła nie tylko trony, ale wywołała również niebywały przewrót w dotychczasowych pojęciach i przekonaniach. Szereg zasad, które dotychczas stanowiły kamień węgielny porządku społecznego, uległo zmianie. Stare hasła zbankrutowały, a pojawiły się nowe, obiecujące szczęśliwą przyszłość umęczonej ludzkości.

Idea narodowości, która objawiła się w tak wybitnej formie w ostatnich latach ubiegłego stulecia, doszła w czasie wojny do niebywałej potęgi. Tryumf jej widoczny jest w 13 punktach Wilsona, które stały się podstawą pokoju wersalskiego. Hasła demokratyzacji społeczeństw odniosły wskutek wojny światowej zupełne zwycięstwo. Chłop i robotnik stał się naprawdę współrządzącym w państwie czynnikiem i to czynnikiem decydującym. Suwerenność ludu znalazła w parlamentach europejskich zwłaszcza w nowopowstałych państwach wybitny wyraz.

I to są dodatnie wyniki wojny. Ale groźnymi są i ujemne wyniki wojny. Stosunki, jakie wytworzyły się wskutek wojny, umożliwiły powstanie, nowych haseł, które nie szczęście, ale zagładę mogą przynieść społeczeństwu, o ile zostaną zrealizowane. — Wielką część Europy ogarnął bolszewizm, który chce zagłady zupełnej warstw kierowniczych w społeczeństwie, a zaprowadzić po wylaniu morza krwi, dyktaturę proletarjatu. Bolszewizm, to zaprzeczenie wszystkiego tego, co stanowi istotę człowieka. Że przyjął się, to należy tłómaczyć chyba psychiką, nastrojem wojną wywołanym. Ludzie, widząc popadanie w ruinę tego, co uważano za granitowe, zwątpili o dotychczasowym ustroju społecznym, przez wieki wypróbowanym i pod wpływem tego zwątpienia popadli w gorszą jeszcze ostateczność, w bolszewizm.

Przeszło dwa lata trwające rządy bolszewickie w Rosji, oraz próba takich rządów na Węgrzech, przekonały jednak nawet najżarliwszych zwolenników Lenina i Trockiego, że bolszewizm nie nowe życie, ale śmierć przynosi. To też można być pewnym, że myśląca ludzkość precz odrzuci bolszewickie hasła i wreszcie znajdzie właściwą drogę do odnowienia świata.

Droga ta leży przed nami. Wiele zniszczyła wojna, wiele zanikło systemów, ale niezmienne pozostały słowa Ewangelji Chrystusowej: „Miłuj bliźniego“. Idea sprawiedliwości społecznej, o którą tyle krwi przelało się w światowej wojnie, nie jest nową, ale od 19-u stuleci zawartą w nauce Chrystusowej. Trzeba zatem nawrócić do Chrystusa, do zasad chrześcijańskiej prawdy i sprawiedliwości. Niema innej drogi do uratowania ludzkości, jak tylko powrót do chrześcijaństwa. Materjalizm, tak ubóstwiany przez socjalistów, nie może dać zaspokojenia pragnień ludzkości, która przekonała się, że nie siła materjalna rządzi światem, ale rządzi nim siła moralna, której najsilniejszą podporą jest etyka chrześcijańska.

Już dziś słyszy się nawoływania do przywrócenia zasad chrześcijańskich w stosunkach międzynarodowych. Francja, Węgry wykazują powrót do Chrystusa. To samo zauważyć się daje i w innych państwach. I ten powrót nastąpi. Zadaniem naszem przyspieszyć go. Obecnie jest najlepsza chwila, która może przynieść zwycięstwo dla zasad chrześcijańskich, najlepszy czas do propagowania naszych haseł. Trzeba tylko jąć się pracy, a myśl chrześcijańsko-demokratyczna zwycięży. „Ruch robotniczy“.

Ze Świata.

Francja.

— Z Paryża donoszą, że wylewy w rejonie górnej Meurienne spowodowały na 50 miljonów franków szkody. Klęska daje się odczuć po obu stronach granicy.

Ameryka.

— Z Nowego Jorku donoszą pod datą 3 b. m.: Rząd amerykański postanowił nie wpuszczać do Ameryki dalszych emigrantów na przeciąg dwóch lat. Konsulaty amerykańskie w Europie otrzymały polecenie ostrego postępowania przy udziale paszportów.

Powodem utrudnień emigracyjnych jest brak mieszkań w Ameryce, który przybiera katastrofalne formy.

Szwajcarja.

— Rada związkowa na posiedzeniu w dniu 4 b. m. odrzuciła wniosek radykalnego socjalisty, Schneidera z Bazylei, który domagał się niezwłocznego nawiązania stosunków handlowych z Rosją sowiecką.

Rosja.

— Rząd sowietów zamierzał postawić Budiennego przed sądem wojennym. Wobec tego Budienny uciekł z częścią swoich żołnierzy i stara się połączyć z oddziałami czynnymi na Podolu, by wraz z nimi walczyć przeciwko sowietom.

Uwagi prasy.

Polska, Węgry i Mała Ententa.

— „Praca“ 265 dowodzi, że projekt Benesza stworzenia bloku państw środkowo europejskich t. zw. Małej Ententy, jest w istocie rzeczy projektem wyłącznie antywęgierskim. Kombinacji politycznych nieprzyjaznych nam Czech winniśmy przeciwstawić trójprzymierze Polski, Węgier i Rumunji. Taki sojusz byłby faktyczną ostoją przeciw zakusom bolszewickim i niemieckim, gwarancją pokoju i równowagi na dużej połaci kontynentu.

Millerand.

— „Praca“ 269, omawiając wybór Milleranda, wyraża zdanie, że fakt ten nie jest dla Polski bez znaczenia, ze względu na politykę „twardej ręki“, stosowaną przez Milleranda względem Niemiec, nieustępliwość jego wobec rządu sowietów. Co do koncepcji, Milleranda na temat odbudowania nowej Rosji, to tu mniej mamy powodów do zachwytu i zachęty do współdziałania.

Z Polski.

Z Sejmu.

Na posiedzeniach Sejmu rozpatrywano projekt ustawy o ruchu współdzielczym. Chodzi w niej o ujęcie polskiego ruchu współdzielczego w pewne określone ręce. Toczą się także rozprawy nad konstytucją.

W obronie sprawiedliwości.

Panom Członkom Sieradzkiego Sejmiku Powiatowego.

(Dokończenie).

Taki stan rzeczy przetrwał do wojny. Od tego czasu podniosły się ceny zboża, szmugiel przy Niemcach zrobił swoje, niejeden z właścicieli ziemskich odetchnął po ciężkich tarapatach, oczyścił majątek z długów i z pewną ulgą rozejrzał się dokoła. Spojrzał także na swoje lasy. Niestety, tam się niewiele zmieniło. Podrosły wprawdzie trochę zaoszczędzone przez tych lat kilka, ale za to resztki lepszego drzewa z zaległych poręb poszły na spłatę dawnych wierzytelności. Przy odmiennych warunkach rozpoczęło się i w lasach odmienne gospodarstwo. Uprzątnął właściciel dawne nieporządki, zagaił puste zdewastowane przestrzenie, wkładając w tę czynność duży zasób pracy i pieniędzy, przestał wykradać drzewo ze swojego własnego lasu w porozumieniu z dawnym komisarzem włościańskim, zwrócił się wreszcie do sądów państwowych w razie kradzieży i nadużyć serwitutowych. Wszystkie te środki jednakże nie przysporzyły drzewa na razie, zaoszczędziły tylko pewną ilość materjału opałowego w zakonserwowanych przez te lat parę zagajnikach i zapobiegły dalszej dewastacji. Budulec zachował się z dawniejszych czasów jedynie w kilku majątkach, które możnaby na palcach wyliczyć.

Oto mniej więcej historja lasów w naszym powiecie do chwili obecnej.

Przejdźmy teraz do interesującego nas przedmiotu. — Lasów bez służebności — mowa tu oczywiście o większych przestrzeniach — znajduje się w powiecie tylko dwa, których właściciele kosztem niesłychanych ofiar zdołali otrząsnąć się z tego osobliwego, a nieznanego na całym świecie prawa. W pozostałych wszystkich prawie zaprowadzone jest gospodarstwo leśne podług zatwierdzonego przez władze rosyjskie planu. Plan ten reguluje korzystanie z lasu w ten sposób, pozostawiając $^3/_4$ przestrzeni nietkniętą, z pozostałej jednej czwartej oddaje $^1/_{20}$ część do użytkowania.

Objaśnijmy to na przykładzie:

Majątek posiadający 400 morgów lasu podzie-

Rozpatrywano sprawę, czy w Polsce ma istnieć Senat, czy też Sejm ma być jednoizbowy. Posłowie z prawicy wypowiedzieli się za Senatem, posłowie socjalistyczni i skrajni ludowcy — za Sejmem jednoizbowym. Która strona zwycięży — zobaczymy.

Z frontów bojowych.

Czołowe patrole pościgowej grupy północnej, posuwając się wzdłuż szosy Lida—Nowogródek—Mir, przekroczyły linję Niemna pomiędzy Sułą i Stołbcami.

Po zwycięskich walkach na linji dawnych okopów rosyjskich oddziały poznańskie dotarły na wschód od Baranowicz do Nieśwież i Klecka.

Grupa polska po ukonczeniu należytego przegrupowania w rejonie Łogiszyna i Pińska dotarła do Mańkowicz, Bastyna, Łunińca, Lachwy i Dawidgródka.

W ten sposób linja kolejowa Lida, Baranowicze, Łuniniec, Sarny i Równo została w całości przez nas osiągnięta.

Pod Oranami zdobyliśmy litewski pociąg pancerny, który atakował nas mimo rozejmu, ostrzeliwując nasze pozycje nad Ułą.

— Zwolnienie z wojska polskiego uczniów szkół średnich. Na podstawie Rozkazu M. S. Wojsk. (Sekcja Poborowa i Uzupełnień Oddziału I Sztabu) pod liczbą 7346/20 I szeregowi-uczniowie wszelkich zakładów naukowych państwowych, lub przez Państwo uznanych, odpowiadających typowi szkoły średniej (szkół średnich, szkół zawodowych, preparand. Seminarjów Nauczycielskich i Kursów Nauczycielskich) do VIII klasy włącznie winni być zwolnieni z wojska, niezależnie od wieku, w jakim się znajdują, klasy (kursu), do jakiej ostatni uczęszczali, do jakiej zostali na przeglądzie wojskowo-lekarskim zaliczeni (A, C 1, C 2).

Zwolnienie następuje nie na skutek imiennej reklamacji lecz na podstawie zaświadczenia odnośnej władzy szkolnej, jakie dany szeregowy przedstawi swojej przełożonej władzy wojskowej, a w którem winno być uwidocznione, że jego okaziciel w chwili wstąpienia do wojska był słuchaczem danej szkoły i nadal będzie uczęszczać do szkoły.

Zaznacza się, że niniejszy rozkaz nie dotyczy oficerów, których zwolnienie nastąpić może nie inaczej, jak na podstawie innych reklamacyj.

Zwolnienie uskutecznić należy z tem wyliczeniem, aby w dniu 1 listopada młodzież szkolna bezwzględnie mogła znaleźć się w swoich uczelniach.

Rozkaz niniejszy dotyczy wyłącznie tych uczniów szkół średnich i odpowiadających typowi szkoły średniej, którzy wstąpili do wojska w charakterze ochotników po skończonym roku szkolnym 1919/20.

Wykonanie niniejszego rozkazu poleca się D. O. Gen.

— Dla tych co walczyli. „Rozwój" 256. W przewidywaniu demobilizacji nawołuje aby Sejm i rząd zajęły się losem demobilizowanych żołnierzy i obmyślili już dziś środki, aby otrzymali oni pracę. Wszystkie miejsca rządowe powinny być w pierwszej linji dla tych, co piersią swą osłaniali Ojczyznę. Szczególną opieką rząd i społeczeństwo muszą otoczyć kształcącą się niezamożną młodzież, która, ucząc się, przymiera głodem i znosi niewygody.

— Rokowania Ryskie. „Kurjer Łódzki" 263, jest niezadowolony z powodu tajemniczości, jaką rząd polski otacza warunki pokojowe. Byłoby lepiej gdyby Polska była publikowała umiarkowane swe warunki pokojowe. Jeśli Polska warunki pokojowe przyjmie, stoczy się do rzędu Łotwy i Litwy oraz posiędzie nadzieję, że pewnego dnia po zwycięstwie pod Wranglem, Sowdepja nas najedzie i ograbi Warszawę. Jeżeli warunków nie przyjmiemy, staniemy się oczywiście winowajcami w oczach Europy.

— Jedność. „Neue Lodzer Zeitung" 262, z okazji wznowienia sesji sejmowej pisze: Jeśli chcemy budować państwo, musimy naprzód założyć fundamenty, a jest nimi — konstytucja. Bez tej podstawy państwo zawisa w powietrzu i możliwe są różne zamachy ze strony żądnych władzy ludzi.

— Wilno. „Kurjer Łódzki" 268 z powodu działań wojsk naszych zajmuje się sprawą Wilna, dochodząc do wniosku, że unja Litwy z Polską chciałaby

---

lony jest planem leśnym na 4 okręgi po 100 morgów przestrzeni każdy. Z tego trzy okręgi to jest 300 morgów pozostać winno nie ruszonych, 100 zaś podlega wyrębowi przez okres lat 20. Wolno zatem właścicielowi wyciąć corocznie morgów 5, oddawszy z tego kawałka coroczną należność w drzewie, jaka na włościan mających służebności na lesie podług wykazu tabeli likwidacyjnej przypada. Z tego okazuje się dowodnie, że właściciel lasu posiada prawo do korzystania *z jednej osmdziesiątej* części swojej własności rocznie i to jeszcze przy pewnym obowiązkowym podziale. Przy nakładaniu podatków rząd rosyjski, niechcąc wchodzić w drobiazgi i przysparzać sobie trudności z ich prawidłowem obliczaniem, orzekł, iż $^1/_4$ część lasu, jako użytkowa, winna być opodatkowaną. Był to pogląd w zasadzie niesłuszny i nieprawidłowy wobec przepisów zabraniających użytkowania 95% oddanego właścicielowi okręgu, niemniej jednak tak było. Zresztą rząd carski nie pieścił się z nami i nie mógł nam nigdy zapomnieć i wybaczyć ostatniego powstania. Był to rodzaj kontrybucji, przeciwko której wszelkie reklamacje byłyby bezcelowe, jak była bezowocną reklamacja przeciwko podatkowi gruntowemu dodatkowemu, nałożonemu po powstaniu również w formie kontrybucji, a który opłacaliśmy do końca. Mając teraz rząd własny i do chwili obecnej prawa leśne utrzymane, byłoby rzeczą słuszną podatek z lasu zreformować i ograniczyć do normy właściwej, dopóki ustawy sejmowe nie przeprowadzą sanacji w zabagnionych dotychczas stosunkach z epoki minionej.

Tak się przedstawia ta sprawa w świetle prawdy i rzeczywistości, Panowie członkowie Sejmiku Powiatowego! Jeżeli jednak pozostały Wam pewne wątpliwości, jeśli niezupełnie przekonały Was moje dowodzenia, może przekonają Was cyfry. Służę niemi:

Weźmy znów dla przykładu ów majątek z 400 morgowym lasem, o którym wyżej mówiłem. Z przypadających do wyrębu 5 morgów rocznie, 1 mórg przeciętnego lasu w powiecie Sieradzkim — nie mówię o nielicznych wyjątkach — wydać może około 25 sążni opałowego drzewa i pewną ilość kupek gałęzi po oddaniu należnych włościanom służebności. Czyni to mniej więcej 100 metrów podług wprowadzonego u nas obliczenia, to jest z 5-ciu morgów ogółem 500 metrów. Cena rządowa za metr wynosi 105 mk., wypada zatem wartość drzewa 52500 mk. Z tego odchodzi za rąbanie i ułożenie

jedynem sposobem usunięcia sporu o Wilno i pow. wileński, co się stać może wieczną kością niezgody na wschodzie Europy.

— **Nowa faza**. „Kurjer Łódzki" 263, omawiając najbliższe konieczności naszej polityki wewnętrznej i zewnętrznej, na pierwszem miejscu stawia uchwalenie przez Sejm konstytucji, z zastrzeżeniem oddzielenia władzy Nacz. Państwa od Wodza Naczelnego, aby nie powracać śladami „dawnego samowładztwa moskiewskiego czy pruskiego". Skupianie wszystkiego w jedne ręce jednostki łatwo może się stać powodem dążenia do dyktatury. Niezbędne jest zawarcie konwencji militarnej z Francją i ekonomicznej ze Stanami Zjednoczonymi. Wreszcie „K. Ł." wyraża zadowolenie, że Sejm odrzucił na bok swary i kłótnie, zrozumiawszy powagę sytuacji.

— **Komisja polsko-żydowska**. „Lodzer Tageblatt" 227 zamieszcza w artykule posła Rozenblatta szereg krytycznych uwag co do działalności komisji polsko-żydowskiej przy Radzie Ministrów. Większa część spraw poruszanych w komisjach, niema dla nas głębszego znaczenia. Należy pamiętać, że komisja powołana została w krytycznym momencie bardziej dla zewnętrznej polityki polskiej, niż dla dobra interesów żydowskich. Musimy być ostrożni, byśmy sami nie działali mimowolnie na naszą niekorzyść.

— **O pomnik kpt. Pogonowskiego**. „Rozwój" 259 skarży się, że na pomnik kpt. Pogonowskiego wpłynęło zaledwie 3000 mk., podczas gdy potrzeba conajmniej 300.000 mk.

— **Przedstawienia żołnierskie**. „Gazeta Kaliska" 219. Przedstawienia żołnierskie w świetlicy B. Z. 29 p. S. K. w Kaliszu cieszą się zasłużoną popularnością wśród żołnierzy. 26 ub. m. odbyło się trzecie z rzędu przedstawienie o urozmaiconym programie, na którym było obecnych około 1000 żołnierzy.

— **Posad niema**. Komisja Kwalifikacyjna dla sił kancelaryjno-pomocniczych przy D. O. Gen. komunikuje, że zgłoszenia kandydatek na posady cywilne przy D. O. Gen. nie będą przyjmowane aż do odwołania ze względu na brak posad i dostateczną ilość już zakwalifikowanych kandydatek.

— **O nieniszczenie banknotów**. Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa wydała następującą odezwę:

„Bilety Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej po krótkim już obiegu przedstawiają często obraz takiego zniszczenia że z trudem tylko, mimo zlepień, da się całość ich utrzymać; często nie można nawet z powodu zbrudzenia i podarcia rozpoznać.

Składają się na to dwie przyczyny: przedewszystkiem złe obchodzenie się z biletami przez gniecenie ich, niestaranne składanie i przechowywanie w nieodpowiednich, często brudnych skrytkach, powtóre gorsza jakość papieru.

Oprócz dużych strat, jakie państwo ponosi przez przedwczesne zużycie środków obiegowych (koszta ich fabrykacji są bardzo wysokie) bilety podarte i zabrudzone mogą się łatwo stać rozsadnikami zakaźnych chorób.

Wprawdzie oddziały P. K. P. K. wymieniają mocno zniszczone bilety markowe na lepsze, publiczność jednak sama powinna więcej dbać o odpowiedniejsze przechowywanie pieniędzy, zwłaszcza, że w obecnych warunkach wytwarzanie specjalnie trwałego papieru na bilety natrafia na przezwyciężone trudności".

Z ziemi Sieradzkiej.

Związek Ludowo-Narodowy.

W dniu 28 września r. b. odbyło się zebranie prezesów Kół, członków, mężów zaufania i sympatyków w liczbie 587 osób. Przemawiał p. Puławski, poseł, który w treściwem przemówieniu scharakteryzował politykę rządu wewnątrz i zewnątrz państwa. Następnie zabrał głos redaktor z Warszawy p. Petrycki i z przeszło półtoragodzinnem przemówieniem obrazowo przedstawił zebranym nieudolną gospodarkę rządu i jak należy dążyć do uzdrowotnienia naszych stosunków.

O stanie ekonomicznym Polski przemawiał dyrektor cukrowni z Niedzielska, pod Wieluniem. Zebranie przyjęło jednogłośnie rezolucję następującą:

Zgromadzeni na wiecu w dniu 28 września 1920 r. w Sieradzu Polacy i Polki:

1) Składają hołd walecznej i zwycięskiej armji naszej, jenerałowi Józefowi Hallerowi i francuskim towarzyszom broni z generałem Weygandem na czele:

2) Wzywają społeczeństwo do wytrwania w czójności wobec zewnętrznych i wewnętrznych wrogów państwa i pochwalają patrjotyczny wysiłek społeczeństwa wielkopolskiego i pomorskiego celem stworzenia zachodniej armji rezerwowej.

---

przy bardzo skromnem obliczeniu 3000 mk. Zagajenie wyciętej poręby, jako to: kupno szalenie drogiego nasienia drzew leśnych, robota w szkółce i jej całoroczna konserwacja, przygotowanie gruntu i zaflancowanie sadzonek — rachunek również bardzo skromny — 5000 mk. Pozostaje zatem na korzyść właściciela 44500 mk. Ogólny zatem dochód z 400 morgów lasu wykazuje powyższa suma, czyli 111 mk. z ułamkiem z morga.

Weźmy teraz zestawienie wydajności ornego gruntu: 5 morgów obsianych żytem lub pszenicą w średnio urodzajnym roku dać winno 40 ctn. metr. zboża.

Ta sama przestrzeń zasadzona kartoflami odda minimalnie 300 podwójnych centnarów kartofli. Licząc zboże również po cenie rządowej 700 mk., kartofle zaś tylko po 100 mk. wypadają cyfry 28000 i 30000 mk. — Wszakże nie mylę się w rachunku, nieprawdaż Panowie? Powiecie może, iż pewną ilość zboża i kartofli należy odciągnąć na zasiew, sadzenie i własny użytek, ale czy w drzewie nie zachodzi ta sama potrzeba?

Jakże obecnie wygląda Wasze twierdzenie o dochodach z lasu w porównaniu z gruntem ornym? Ten ostatni przytem corocznie w całości na dochód większy lub mniejszy pracuje, kiedy powtarzam raz jeszcze, właścicielowi lasu tylko $^{1}/_{80}$ część jego pewne korzyści przynosi. Gdzież zatem i słuszność i logika w uchwalonym przez Panów projekcie?

Na zakończenie uwag parę dorzucę.

Stanowisko Wasze, Panowie, jako gospodarzy powiatu, ludzi niewątpliwie poważnych, zobowiązuje Was do wygłaszania zdań, które każdej chwili winny być poparte odpowiednimi argumentami, jasno i wyraźnie dowiedzione. W tym wypadku tego nie było, a na tem powaga Wasza ucierpieć może. Słowa na wiatr wyrzucane nie przystają ludziom na wydatnych stanowiskach społecznych.

Mam nadzieję, że końcowe te uwagi nie obrażą Was, Panowie, bo nie w tej intencji tutaj je kreślę. Przyjmijcie je za to, czem są w rzeczywistości, za życzliwą radę Waszego współpowietnika, człowieka o pewnem wyrobieniu życiowem, który nie należąc do żadnej partji, patrzy na rzeczy bezstronnie i stoi wyłącznie na gruncie sprawiedliwości i prawdy.

F. Murzynowski.

3) Żądają reorganizacji armji, oraz wyrugowania z niej tajnych organizacji i oczyszczenia z żywiołów, uprawiających w niej politykę.

4) Żadają zbadania przyczyn poprzednich klęsk i ukarania winnych.

5) Żądają rewizji urzędów cywilnychj zmniejszenia liczby urzędników do niezbędnej normy i usunięcia z urzędów osobników nieudolnych, i niesumiennych.

6) Żądają zasadniczo rozdzielenia funkcji Naczelnika Państwa i Naczelnego wodza armji.

7) Żądają polityki zagranicznej, szczerze, stanowczo i konsekwentnie opartej o sojusz z państwami sprzymierzonemi.

8) Żądają umiejętnego i energicznego wysiłku rządu dla korzystnego załatwienia sprawy Gdańska i Górnego Śląska, oraz dla zjednoczenia z macierzą tych ziem na wschodzie, które są polskie i do Polski dążą.

Do Zarządu Koła Powiatowego Sieradzkiego powołano na prezesa p. Franciszka Gołębia, na wice prezesa ks. Jana Żaka, na skarbnika p. Konrada Domaniewskiego i na sekretarza p. Antoniego Kolińskiego.

„F. G.“

* * *

Narodowa Organizacja Kobiet w Sieradzu.

Dnia 18 września odbyło się posiedzenie N. O. K. na którem Przewodnicząca p. Kononowicz zawiadomiła, że będąc w Warszawie w Centrali N. O. K. otrzymała znaczki metalowe dla członkiń Zarządu, i broszury, Centrala wyraziła ogólne zadowolenie z działalności N. O. K. w Sieradzu — prosząc by nadal ta instytucja tak postępowała jak to obecnie czyni. Następnie przystąpiono do rozpatrywania poszczególnych sekcji.

Sekcja bieliźniana wykazała pracy i sprężystości, gdy i panie członkinie starały się czy to nową bieliznę, czy starą reparować bądź w domu, bądź w biurze Czerw. Krzyża.

Sekcja gospodarcza miała nie mało trudu, zwłaszcza w miesiącu sierpniu, gdzie wydawano w Gospodzie po 150 obiadów, tyleż śniadań i kolacji dziennie przyjezdnym żołnierzom, a panie dyżurne pomagając w każdej pracy nie mało zasług położyły i trudu.

W herbaciarni na kolei panie dyżurne starały się również przejezdnym żołnierzom o każdej porze dogodzić i usłużyć, sprzedając po cenie kosztu.

Najtrudniejszem jednak zadaniem do spełnienia były dyżury tak dzienne jak nocne w punkcie sanitarnym pod kierownictwem p. Śniechowskiej, gdzie bardzo duża ilość członkiń przyjęła chętnie swe dyżury, wywiązując się z swego zadania nader zadawalniająco, opatrując rannych żołnierzy i dając bezpłatnie pożywienie.

To też Przewodnicząca złożyła w imieniu wszystkich członkiń podziękowanie i hołd uznania pracy ustępującej kierowniczce p. Śniechowskiej. Przystąpiono do wyboru nowej kierowniczki punktu sanitarnego.

Przewodnicząca gorąco przemawiała do członkiń, aby chętnie przyjmowały dyżury, a zwłaszcza nocą, gdyż kilkakrotnie zdania żołnierzy, że nigdzie tak się nie opiekują na stacjach żołnierzami jak w Sieradzu i nieraz dyżurne otrzymywały serdeczne podziękowania wychylających się z wagonów już odjeżdżających, którzy żegnali temi słowy: „Cześć Wam, zacne Panie, Sieradzanki, które nam noce poświęcacie, aby dać możność żołnierzowi pożywić się — Niech żyją kobiety Polki Sieradzanki“! Ten okrzyk z głębi serca płynący powinien być dla Sieradzanek największą otuchą do pracy dalszej z najmilszą zapłatą za ich bezgraniczne i chętne poświęcenie się.

Sekcji oświatowej należy się również uznanie za podjęte trudy urządzania niedzielnych bezpłatnych odczytów, które były starannie opracowane i budziły niemałe zainteresowanie w licznych słuchaczach, którzy hucznemi oklaskami dziękowali prelegentom.

Po za odczytami i pogadankami zebrania te urozmaicały deklamacje i śpiewy p. p. skautek Sieradzkich.

Po skończonem sprawozdaniu poszczególnych sekcji Przewodnicząca zawiadomiła, że zapisy dyżurnych odbywać się będą między 4-ą a 5-ą po poł. w biurze Czerwonego Krzyża.

* * *

Ustalenie cen robotników rolnych.

W połowie września w Sieradzu odbyło się posiedzenie Komisji Polubownej ustalenia cen robotników rolnych, które nie dało żadnego rezultatu. Przedstawiciele robotników Chrześcijańskiego Związku i Socjalistycznego Związku Zawodowego Robotników domagali się ustalenia cen robotników tak nazwanych posyłek. Przedstawiciele Związku Ziemian uważali żądanie powyższe za nie logiczne i niewłaściwe, ponieważ obowiązkowe posyłki zostały skasowane, więc robotników mieszkających przy ordynarjuszach żadna umowa ani cena nie może obowiązywać, z tego powodu i ziemianie nie mogą przyjmować żadnego obowiązku.

Uwaga ziemian zupełnie słuszna że obowiązywać się nie może jedna strona, jeżeli zobowiązania nie przyjmuje druga strona. Jednak ze względu na to, że tych wolnych niekontraktowych robotników zawsze jest pewna liczba po wsiach, należałoby normować wzajemne wymagania, jak to czyniono w innych powiatach, a łatwiej uniknie się niepożądanej agitacji.

* * *

Z Brzeźnia.

Komitet Pomocy Biskupowi Włocławskiemu w Brzeźniu składający się z pp.: J. Łuczaka, Ign. Druszczyńskiego i Ign. Wojtyny zebrał 769 mk. 20 fen.

* * *

Zwyczaje niemieckie.

W czasie okupacji niemieckiej ludność miejscowa wiele cierpiała od zachłanności barbarzyńców. Każdy żołnierz rekwirował na swoją rękę, szczególniej furmanki rekwirowane były bezwzględnie. Zabierane były na drodze, od pracy, tak, że trudno było wykonać jakiekolwiek zajęcie. Tłómaczono sobie jednak, że to najeźdźcy tak postępują, że jak nastaną czasy polskich rządów, inaczej będzie. Tymczasem widzimy, że niektórzy żołnierze polscy naśladują zwyczaje barbarzyńców. Nie zwracają się do władzy miejscowej, a tylko samowolnie zabierają konie od pracy na drodze, zaprowadzają nieład, a przez to źle usposabiają miejscową ludność. Podobne postępowanie niektórych żołnierzy nie wyszło z rozkazów wyższej władzy, dlatego każdy pokrzywdzony ma prawo upomnąć się u władz odpowiednich.

* * *

Ofiary.

Od nauczycielstwa w Okręgu Szkolnym Sieradzkim na pomoc żołnierzowi polskiemu za wrzesień r. b., z Sieradza 1150 mk., ze Zduńskiej-Woli 1150 mk., z Burzenina 300 mk., z Warty 450 mk., z Szadku 700 mk., ze Złoczewa 1000 mk., z gmin 10460 mk. Razem 15,210 mk.

* * *

Ofiary (złożone w Redakcji):

Na Polski Czerwony Krzyż:

Od członków Bractwa Różańca Św. przy kościele po Dominikańskim w Sieradzu: 6 koszul, 2 prześcieradła, poduszka z pierzem, płótna nowego $1\frac{1}{2}$ łokcia, kilka kawałków na bandaże i 465 mk. gotówką.

Br. Raczyński 30 mk. — Pijanowski od mieszkańców wsi Lipiny 114 mk. — P. Staniucha 100 mk. — Barszczak 145 mk. — Goście u ks. Pillicha 100 mk. — A. Błaszczyński 200 mk. — Komenda Straży Obyw. z Burzenina 500 mk. — St. Dutkiewicz nauczyciel z Wągłczewa 50 mk. — Frajd Wolek 200 mk. — Abram Icek Hawisiewicz 200 mk.

Na armję Gen. J. Hallera:

Roch Gajda 500 mk.

Na Odbudowę Katedry we Włocławku:

Uczniowie gimnazjum p. Kwiatkowskiego w dniu imienin swego prof. 157 mk. — Fr. Gołąb 100 mk.

Sprostowanie.

W № 41 w ofiarach z Dębołęki złożonych do Komitetu pomocy Biskupowi Włocławskiemu, było Zembrzuska J. złożyła 10 mk., a powinno być 40 mk.

Poradnik gospodarczy.

O roślinach leczniczych.

Od najdawniejszych czasów i do dziś rośliny w medycynie zajmują pierwszorzędne miejsce. Nauka dziś dokładnie zbadała części składowe pierwiastków każdej rośliny, określiła ściśle ich zastosowanie przy leczeniu chorób i za pomocą fabryk wydobywa owe pierwiastki i wyrabia z nich lekarstwa, natomiast dawniej stosowano rośliny w całości w postaci naparów. Naprz. kiedyś przy febrze używano napar z kory chinowej, dziś proszek chiny, wydobyty z tejże kory. Czyli używanie przy chorobach roślin używa się jak i kiedyś, tylko w odmiennej formie. Znaczenie roślin leczniczych jest wielkie.

Polska nadzwyczaj jest bogata w zioła lecznicze. Przechodząc przez nasze ugory, drogi, rowy, miedze i lasy, stwierdzamy jakie niezmierne bogactwa zostają u nas bez wykorzystania. Niszczymy, lub nie zwracamy uwagi na to, za co płacimy w razie choroby wielkie pieniądze aptekom. Weźmy powszechnie znany **perz:** kto z włościan ocenia go należycie? Prawie nikt. A tymczasem za niego dobrze płacą i jest poszukiwany, a jest go u nas bardzo dużo. Każdy z włościan, przy uprawie roli i przy dobrej chęci, może zarobić ładny grosz. Perz nie wymaga wielkiego wysiłku, by uczynić z niego towar dla sprzedaży. Potrzeba po zebraniu z roli wymyć w wodzie, usunąć inne rośliny i wysuszyć na słońcu. Za taki perz płacą po 1 mk. 50 fen. za funt, a więc nieużyteczne, a nawet szkodliwe dla urodzaju ziele ma wielką wartość i rolnik ma dwie korzyści: oczyszcza swoje pole i otrzymuje pieniądze.

Następnie podbiał, tysiącznik, piołun, liście i kwiaty słonecznika, jałowiec, bratki, macierzanka, sporysz, skrzyp, arnika, krzyżowe ziele, pruchno, tatarak (korzenie) tak rozpowszechnione u nas, umiejętnie zebrane, wysuszone — doskonale są opłacane. Znam kilka rodzin rolników, które poza gospodarką mają duże zyski ze zbierania roślin leczniczych, a jedna z nich za ubiegły rok zarobiła z górą 20 tysięcy marek.

Nie wszyscy wiedzą o tem, komu sprzedawać. W tym celu osoby zainteresowane i chętne otrzymają od nas wyczerpujące wskazówki listownie po nadesłaniu zapytania i załączeniu 2 jednomarkowych marek pocztowych pod adresem:

„Lubartów, ziemia Lubelska, Sekretarjat Narod. Zjednoczenia Ludowego, ul. Krzywe Koło“.

„Zjednoczenie“.

OGŁOSZENIA.

Redaktor i Wydawca: ks. Al. Brzeziński. Drukiem „ZIEMI SIERADZKIEJ“ w Sieradzu.